

O ojcu Uniwersytetów Ludowych Grundtvigu i naszej inicjatywie w Grzybowie

Pedagogika uniwersytetów ludowych, choć liczy ponad 150 lat, nie traci aktualności. Jej twórca – Nikolai Frederik Severin Grundtvig – wciąż inspiruje, jak tworzyć szkołę dla życia w zmieniającym się społeczeństwie, jak nie ulegać schematom, stereotypom, biurokracji i apatii.

Na konferencji unijnej w 2009 r. w Kopenhadze, poświęconej programowi edukacji dorosłych, który wówczas nosił nazwę „Grundtvig”, zaproszono uczestników na warsztaty „uliczne”. Mieliśmy chodzić po głównych ulicach miastach i pytać przechodniów „Kto to jest Grundtvig?”. Okazało się, że zdecydowana większość nie miała wątpliwości: poeta, pisarz, pastor, teolog, filozof, twórca uniwersytetów ludowych. Pojedyncze osoby, które miały problem z odpowiedzią, okazywały się cudzoziemcami. Dlaczego Grundtvig dla Duńczyków jest co najmniej tak ważny, jak inny jego XIX-wieczny krajan – Hans Christian Andersen?

Duńczycy podkreślają, że dzieje się tak nie tylko z powodu tysięcy napisanych przez niego pieśni i psalmów, które śpiewa się do dziś, ale przede wszystkim z powodu wpływu, jaki wywarł na ówczesne społeczeństwo duńskie, a to przede wszystkim dzięki zainicjowaniu uniwersytetów ludowych (*folkehøjskole*) w połowie XIX wieku.

Ten typ szkoły dla dorosłych miał umożliwić mieszkańcom wsi dostęp do kultury, edukacji, rozwoju. Cóż, być może spełnił swoją rolę w XIX-wiecznej Danii, ale dlaczego jego idea jest wciąż żywa? Dlaczego ciągle prężnie działają uniwersytety ludowe nie tylko w Danii, ale też innych krajach skandynawskich? Dlaczego rządy tych krajów widzą sens wspierania tego typu edukacji? Dlaczego w Polsce międzywojennej Ignacy Solarz poprzez swoje dwa uniwersytety ludowe w Szycach i Gackiej Górcie tak silnie oddziałal na absolwentów i na środowisko, że do dziś trwa o nich pamięć, obecnie kultywowana przede wszystkim przez Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych?

Grundtvig zawsze podkreślał, że uniwersytet ludowy ma być „szkołą dla życia”, nie dla tytułów, dyplomów, egzaminów, nawet karier – ale właśnie dla życia, spełnionego, twórczego życia w społeczeństwie. Mówił o dwoistości natury człowieka, który z jednej strony walczy o własne istnienie, rozwijanie osobistej wolności, odkrywanie i pielęgnowanie talentów, a z drugiej strony potrzebuje innych ludzi, współdziałania, poczucia przynależności do wspólnoty.

Zatem w pedagogice uniwersytetów ludowych jest miejsce na rozwój osobisty, poprzez dialog, stawianie ważnych pytań, a także warsztaty sztuki i rękodzieła, ale też partnerstwo nauczycieli i uczniów, obecność żywego słowa w edukacji, uczenie się poprzez praktykę i pracę zespołową, wreszcie tak ważny dla Grundtviga – wspólny śpiew.

Od lat fascynuje mnie zarówno postać ojca uniwersytetów ludowych, jak i główne jego dzieło. A przede wszystkim pytanie, jak współcześnie używać tej metody, jak dziś powinna wyglądać „szkoła dla życia”.

Od 2001 r. organizowaliśmy w gminie Słubice (a także w innych gminach Polski i Europy) kursy szkoły ludowej, głównie dla kobiet wiejskich. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem i myślę, że w tamtym okresie spełniły swoją rolę.

Parę lat temu dostaliśmy od duńskiej Fundacji Velux propozycję zbudowania siedziby Ekologicznego Uniwersytetu Ludowego. Oprócz budynku Fundacja Velux pokrywa koszty zorganizowania dwóch dwuletnich kursów rolnictwa ekologicznego zgodnie z zasadami pedagogiki grundtvigowskiej.

I tu pojawia się kolejne pytanie – czy kształcenie w konkretnym zawodzie oraz idea uniwersytetu ludowego nie wykluczają się wzajemnie? Czy wręcz przeciwnie: idee Grundtviga mogą pomóc przełamać pewien kryzys, w którym znalazło się kształcenie zawodowe w krajach byłego bloku wschodniego?

Odpowiedzi na te pytania będziemy szukać także w dialogu międzynarodowym, dzięki projektowi w programie Erasmus+: „Budowanie kompetencji kluczowych a pedagogika uniwersytetów ludowych w Europie XXI wieku”. Chcemy pokazać, że to, co współcześnie nazywa się budowaniem kompetencji kluczowych (czyli kompetencji służących udanemu funkcjonowaniu jednostki w społeczeństwie), to nic innego jak wypracowana w małym skandynawskim kraju pedagogika uniwersytetów ludowych.

Do współpracy zaprosiliśmy: niemiecki Uniwersytet Hochschule für Nachhaltige Entwicklung, największy bułgarski Uniwersytet Rolniczy w Płowdiw, dwa uniwersytety ludowe – duński Brenderup Folkhøjskole oraz działający od lat 80. Kaszubski Uniwersytet Ludowy, szwajcarskie Stowarzyszenie Demeter, prowadzące od ponad 30 lat szkołę rolnictwa biodynamicznego, a jako partnera regionalnego – Starostwo Powiatowe w Płocku.

Jestem przekonana, że w zmieniającej się rzeczywistości, w której żyjemy w XXI wieku, stary Grundtvig ma wciąż wiele do powiedzenia. W Grzybowie dodatkowo liczymy na pomoc naszego patrona – brata Rogera. Brat Roger (1915–2005), założyciel wspólnoty ekumenicznej w Taizé, będzie nas inspirował do pracy na rzecz pojednania i budowania więzi solidarności, zwłaszcza z najbardziej potrzebującymi.

Ewa Smuk-Stratenwerth

Tekst pierwotnie ukazał się w „Wieściach znad Wisły” (nr 9/2015), wydawanych przez Stowarzyszenie „Ziarno”.